

ANNA OKRASA

Katedra Socjologii Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego
Krakowska Izba Adwokacka

Co może i powinien biegły? Czyli o dowodzie z opinii z perspektywy sądu i adwokata

ABSTRACT

Considering the influence of the judiciary on the interpretation of the provisions regulating evidence based on the expert opinion (especially articles 193–203 of the Code of Criminal Procedure) the author analyses judicial decisions of the courts of appeal and the Supreme Court in the last five years. Based on this research she formulates recommendations in regards to the competence of the experts (and judicial bodies) in regards to the rights and obligations of the entities who have been instituted to issue an opinion as well as the entities who want to question this opinion. In the article marked are the areas that are restricted for the experts and the judicial bodies and later the consequences of the expert's entrance into the area restricted for the court and the court's entrance into the area restricted for the expert are discussed. A paradox is pointed out that results from currently binding legal regulations which stipulate that a judicial body is obliged to allow and implement evidence from the opinion of the expert as it does not have enough specialist knowledge but, on the other hand, it is also obliged to control the complex opinion, like any other piece of evidence in the case, also in regards to its compliance with the state of knowledge. In the second part of the article, the author refers to her own experience with questioning the opinion of the experts during a criminal case procedure, describing a case of a road accident involving a car and a motorcycle. By doing so, she illustrates the problem, analysed in the first part of the article, of the division of competence between the experts and the court as well as the expectations that are formulated in regards to those who determine that the opinion, received as part of the court procedure, does not meet the statutory requirements and it is necessary to supplement it, or alternatively, allow for evidence from the opinion of a different expert to be included.

Nawet najbardziej pobieżna lektura przepisów kodeksu postępowania karnego odnoszących się do dowodu z opinii biegłego (art. 193–203) wywołuje u czytelnika szereg pytań i wątpliwości. Co nie mniej istotne, część owych pytań i wątpliwości jest zgłaszana nie tylko przez laików, ale i przez osoby, którym

wspomniana ustawa towarzyszy w codziennej pracy (sędziów, prokuratorów, adwokatów, policjantów itd.). Kiedy organ procesowy ma obowiązek dopuścić i przeprowadzić dowód z opinii biegłego? Jakie okoliczności sprawy mogą być przedmiotem opinii? Gdzie kończą się kompetencje biegłego, a zaczynają obowiązki sądu? Kiedy opinia jest niejasna, a kiedy – niepełna? Jak postąpić, gdy pojawią się wątpliwości co do rzetelności opinii? To tylko nieliczne przykłady pytań zadawanych sobie na co dzień przez osoby zaangażowane w toczące się postępowanie karne.

Z punktu widzenia niniejszych rozważań szczególne znaczenie ma fakt, że decyzje organów prowadzących postępowanie – zawierające zasadne zdaniem tych organów rozstrzygnięcie pojawiających się wątpliwości – są kwestionowane przez strony procesowe w środkach zaskarżenia, a w konsekwencji stają się przedmiotem rozstrzygnięć organów wyższego stopnia, w tym sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego. Zapadające w nich wyroki i postanowienia kształtują praktykę orzecniczą w odniesieniu do dowodu z opinii biegłego. Ta zaś wpływa na działania podejmowane w toku procesu przez jego uczestników.

Mając na uwadze ów silny wpływ orzecznictwa sądów wyższych instancji na interpretację przepisów dokonywaną przez organy prowadzące postępowanie przygotowawcze, a następnie przez sądy niższych instancji, autorka zdecydowała się na analizę judykatów sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego opublikowanych w ciągu ostatnich pięciu lat¹. Można z nich bowiem wysnuć niezwykle istotne wskazania odnośnie do kompetencji biegłych (i organów procesowych), względnie praw i obowiązków podmiotów powołanych do wydania opinii i tych, którzy ową opinię chcą zakwestionować.

I przykazanie biegłego: Opiniuj tylko w zakresie wymagającym wiadomości specjalnych

Truizmem jest stwierdzenie, że organ procesowy ma obowiązek – a nie tylko prawo – zasięgnięcia opinii biegłego co do wszystkich okoliczności, które mają stanowić podstawę orzeczenia, o ile stwierdzenie takich okoliczności wymaga wiadomości specjalnych (art. 193 § 1 k.p.k.). Pozornie nie budzi wątpliwości konstatacja, że wiadomości specjalne to wiedza, jakiej nie posiada absolwent studiów prawniczych i jaka nie wynika z doświadczenia życiowego przeciętne-

¹ Analiza objęła wszystkie orzeczenia dotyczące opinii biegłego opublikowane w systemie informacji prawnej *LEX Omega*, przy czym w niniejszej publikacji zostały omówione jedynie te, które – zdaniem autorki – miały najistotniejsze znaczenie dla prowadzonych rozważań.

go człowieka². Obecnie nie powinno już na przykład budzić wątpliwości organów procesowych, iż biegły psycholog nie będzie mógł wydać opinii w przedmiocie wiarygodności zeznań świadka³. Jednak w sprawach o przestępstwa związane z ruchem pojazdów mechanicznych niezbędne będzie dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego dla wyjaśnienia stanu technicznego pojazdu, stopnia kwalifikacji kierowcy i umiejętności wyboru przez niego najbardziej odpowiedniego manewru, odtworzenia przebiegu zdarzenia na podstawie śladów ujawnionych w toku oględzin, czyli dla czasoprzestrzennego „rozliczenia” dynamiki określonej kolizji drogowej⁴. Jednak wciąż pojawiają się nowe pytania o to, czy rozstrzygnięcie danej kwestii wymaga czy też nie wymaga wiadomości specjalnych.

Jak wynika z analizowanych orzeczeń, biegły winien odmówić wydania opinii w przedmiocie na przykład:

- a) ustalenia w sprawie o podrobienie banknotów, jakiej jakości są wykonane kserokopie banknotów, a zwłaszcza czy możliwe byłoby ich faktyczne wykorzystanie na rynku, bowiem:

dla zaistnienia przestępstwa z art. 310 § 1 k.k. nie jest wymagane puszczenie podrobionych pieniędzy w obieg, czy działanie z takim właśnie zamiarem, (...) [co więcej] poza zakresem zadań i uprawnień biegłego jest wypowiadanie się, czy kartki papieru z naniesionymi przez sprawców fotokopiami banknotów, są „podrobionymi pieniędzmi” w rozumieniu kodeksu karnego, jakiej są one jakości i czy mogłyby zostać użyte w obrocie finansowym. Ocena ta jest kategorią prawną, a nie kwestią badania faktów z użyciem wiedzy specjalnej, toteż ocena ta należy wyłącznie do sądu orzekającego, a nie do biegłego⁵.

² L.K. Paprzycki, Komentarz do art. 193 k.p.k. (teza 1. i 2.) [w:] J. Grajewski (red.), *Komentarz aktualizowany do art. 1-424 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks postępowania karnego*, LEX/el. 2012.

³ Por. chociażby: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 2 października 2008 r., sygn. akt II AKa 276/08, LEX nr 493975: „Biegły nie jest uprawniony do stawiania wniosku, czy konkretne zeznania są wiarygodne, czy też nie, a decyzja w tym przedmiocie należy do suwerenności sądu. Biegły natomiast winien przytoczyć jedynie w oparciu o własne obserwacje i wykonane badanie psychologiczne (testy), okoliczności pozwalające sądowi na powzięcie właściwej decyzji w zakresie prawidłowości postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń świadka oraz jego skłonności do konfabulacji, czy też kłamstwa, które doprowadzą do racjonalnego końcowego wniosku, czy osoba ta, relacjonując fakty związane z zarzutem, nie czyni tego w sposób odbiegający od rzeczywistości”.

⁴ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2010 r., sygn. akt II KK 306/09, LEX nr 590219. W orzeczeniu tym czytamy ponadto: „Wysnucie z takiego rozliczenia czasoprzestrzennego określonych wniosków, składające się na szeroko pojętą «ocenę dowodów», a w ślad za tak dokonaną oceną «ustalenie stanu faktycznego» oraz rozstrzygnięcie, kto i jaki przepis naruszył, jak też – co najistotniejsze – proces «ustalenia winy» czy «współzawinienia», nie jest już zadaniem biegłego i należy do wyłącznej kompetencji sądu”.

⁵ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 sierpnia 2012 r., sygn. akt II AKa 285/12, LEX nr 1285518.

b) ustalenia przyczyn wyboru przez sprawców określonego sposobu działania:

rolą biegłego jest, przy uwzględnieniu wiedzy specjalistycznej oraz doświadczenia zawodowego, udzielenie odpowiedzi na konkretne, pojawiające się w sprawie pytania, które wymagają takiej wiedzy fachowej. Zatem rolą biegłego T.K. było udzielenie odpowiedzi dotyczącej mechanizmu i przyczyn zgonu pokrzywdzonego, a w szczególności, czy przyczyny tej należy i można upatrywać w założeniu na twarz i szyję pokrzywdzonego pętli. Zadanie biegłego na udzieleniu powyższej odpowiedzi zakończyło się i absolutną rację ma tenże biegły, wskazując, że określenie celu założenia pętli wykracza poza jego uprawnienia. Stanowczo podkreślić trzeba, że ustalenie celu, w jakim zakładane były owe pętle, stanowi wyłączną domenę Sądu merytorycznego. Podjęcie przez biegłego nawet próby określenia takiego celu byłoby przekroczeniem jego kompetencji i wykraczałoby poza określoną procesowo rolę biegłego, co mogłoby nasuwać wątpliwości dotyczące jego rzetelności oraz fachowości⁶.

c) określenia kwalifikacji prawnej czynu (zwłaszcza gdy chodzi o przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu):

Z przywołanej przez Sąd odwoławczy opinii biegłego chirurga wynikało, że kopnięcie (...) spowodowało wieloodłamowe złamanie podudzia, co oznaczało naruszenie prawidłowego funkcjonowania organizmu powyżej 7 dni, a długotrwałość leczenia i przedłużony okres rehabilitacji, zdaniem biegłego, spełniły kryteria art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Trudno jednak zgodzić się z Sądem odwoławczym, że o tym, czy oskarżony wypełnił swym zachowaniem dyspozycję tego ostatniego przepisu, decydować ma opinia biegłego. (...) to nie biegły decyduje o zakwalifikowaniu wywołanego przez działanie oskarżonego skutku z określonego przepisu prawa, a jedynie podany przez niego rodzaj obrażeń i naruszenia przez nie czynności narządów ciała, w tym wywołanie ciężkiego uszczerbku, ma pozwolić sądowi na prawidłowe zakwalifikowanie zachowania sprawcy⁷.

Na podstawie przytoczonych fragmentów orzeczeń można przyjąć, że zasięgając opinii biegłego, nie należy tracić z pola widzenia materialnoprawnych przesłanek odpowiedzialności. Te ustalenia, które nie mogą mieć znaczenia dla kwalifikacji czynu jako wyczerpującego bądź niewyczerpującego znamiona typu czynu (niemieszczące się w opisie czynu), nie powinny być przedmiotem rozważań biegłego. Wykluczone jest też wkraczanie przez biegłego w sferę zastrzeżoną dla sądu, czyli dokonywanie oceny, czy czyn wyczerpuje znamiona opisane w określonym przepisie regulacji karnej.

⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 grudnia 2011 r., sygn. akt II AKa 484/11, LEX nr 1129770.

⁷ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r., sygn. akt II KK 188/10, LEX nr 730483.

II przykazanie biegłego: Opiniuj tylko wtedy, gdy posiadasz wymagane wiadomości specjalne

Rozstrzygając o potrzebie powołania biegłego (art. 193 § 1 k.p.k.), nie można abstrahować od kwestii posiadania przez niego odpowiedniej wiedzy:

Przepis art. 193 § 1 k.p.k. obliuguje organ procesowy do zasięgnięcia opinii biegłych, ilekroć stwierdzenie okoliczności o istotnym znaczeniu dla sprawy wymaga wiadomości specjalnych, to jest takich, które wykraczają poza granice wiedzy powszechnie występującej w społeczeństwie w danym czasie. Obraza tego przepisu mogłaby więc nastąpić, gdy osoba powołana w charakterze biegłego nie ma odpowiedniej wiedzy, nie spełnia kryteriów lub organ procesowy nie powołuje biegłego, choć ustalenie istotnej okoliczności wymaga wiedzy specjalnej bądź sam stwierdza takie okoliczności⁸.

Co wymaga zaakcentowania, wiedza biegłego ma się opierać nie tylko na jego wykształceniu, ale i na doświadczeniu życiowym, z którego biegły ma obowiązek korzystać:

Oczywistym jest, że prawo karne nie dopuszcza analogii, jednak to założenie dotyczy się stosowania uregulowań prawnych. Analogia, którą (...) miał posłużyć się biegły T.K., w istocie stanowiła wykorzystanie przez tegoż biegłego posiadanej przez niego wiedzy fachowej, która posiada aspekt tak teoretyczny, jak też praktyczny zasadzający się na doświadczeniu, które biegły nabył w trakcie wykonywania przez siebie zawodu. Zwrócić uwagę trzeba, że wykorzystanie doświadczenia życiowego, które obejmuje także doświadczenie zawodowe, jest nie tyle uprawnieniem, ile obowiązkiem biegłego, do której to roli powołuje się fachowców o szerokiej wiedzy tak teoretycznej, jak i praktycznej⁹.

III przykazanie biegłego: Sam dobieraj metody badań

Jak wynika z przepisu artykułu 194 pkt 2 k.p.k., organ procesowy dopuszczający dowód z opinii biegłego winien określić „przedmiot i zakres ekspertyzy ze sformułowaniem, w miarę potrzeby, pytań szczegółowych”. Pojawia się w związku z tym pytanie, czy organ może/powinien narzucić biegłemu meto-

⁸ Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 13 czerwca 2012 r., sygn. akt II AKa 151/12, LEX nr 1238626.

⁹ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 grudnia 2011 r., sygn. akt II AKa 484/11, LEX nr 1129770.

dy, jakimi powinien się posłużyć, sporządzając opinię. Stanowisko judykatury jest w tym zakresie kategoryczne:

Przepisy procedury karnej nie określają i nie mogą określać zakresu i metod badań specjalistycznych przeprowadzonych przez biegłych, w tej bowiem materii zasadnicze znaczenie mają specjalistyczne kwalifikacje biegłych. Sąd z natury nie może ingerować w te kwestie, albowiem nie posiada wiadomości specjalnych, warunkujących zajmowanie stanowiska w tej kwestii¹⁰.

Organy procesowe nie mogą więc podejmować decyzji o wyborze metod badawczych. Ów wybór jest domeną biegłych, przy czym winni oni uwzględnić: „podlegające ocenie okoliczności, zebrany w sprawie materiał dowodowy, aktualny stan nauki i stosowane w konkretnej dyscyplinie nauki dostępne metody badawcze”¹¹. Jeśli jednak pojawiają się wątpliwości co do metod zastosowanych przez biegłego, sąd winien w tym zakresie zasięgnąć opinii kolejnego biegłego:

Jedynie w szczególnych sytuacjach, gdy zakres przeprowadzonych badań zdaje się wykraczać poza obszar określony postanowieniem o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, bądź też sąd poweźmie wątpliwość co do zasadności lub przydatności poszczególnych czynności biegłego składających się na przeprowadzoną ekspertyzę, może podjąć działania zmierzające do zweryfikowania i wyjaśnienia powyższych kwestii. Rzecz jednak w tym, że sąd nie może tego czynić w sposób samodzielny i arbitralny, albowiem z istoty rzeczy wkraczałby tym samym w zakres kompetencji biegłego. Środkiem do ustalenia przez sąd prawidłowości działań biegłego powołanego do wydania opinii w sprawie jest dopuszczenie innego biegłego, tylko w celu oceny prawidłowości wyboru metod oraz zasadności przeprowadzonych czynności, opisanych i wyjaśnionych w przedłożonej w sprawie opinii. Tylko w tym trybie możliwe jest podważanie i weryfikowanie czynności biegłego podjętych w ramach wykonywanej ekspertyzy¹².

Co istotne, zakładane zaufanie do wiedzy biegłego obliguje podmioty kwestionujące dobór metod do najwyższej staranności:

Istotą apelacji było kwestionowanie stanowiska sądu *meriti* co do prawidłowości opinii sporządzonej przez biegłego T.L., przy czym skarżący twierdził, że opinia nie jest wiarygodna z tego powodu, że biegły nie posłużył się przy badaniu weksła laserem argonowo-jonowym oraz chromatografią cienkowarstwową. (...) Podkreślił sąd

¹⁰ Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 czerwca 2012 r., sygn. akt II AKz 386/12, LEX nr 1267132. Tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 sierpnia 2008 r., sygn. akt III KK 228/07, LEX nr 460125.

¹¹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2007 r., sygn. akt IV KK 85/07, LEX nr 282827.

¹² Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 czerwca 2012 r., sygn. akt II AKz 386/12, LEX nr 1267132. Tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 sierpnia 2008 r., sygn. akt III KK 228/07, LEX nr 460125.

ad quem, że eksponowany w apelacji fakt, iż biegły nie skorzystał z wszystkich możliwych metod badawczych, nie świadczy o niepełności opinii, jeśli zważyć, że skarżący nie wskazał na jakiegokolwiek fakty, które świadczyłyby o wadliwości metod użytych przez biegłego, oraz nie wykazał, że dopiero zastosowanie innych metod badawczych pozwoliłoby wykryć fakt przerobienia przedmiotowego dokumentu. (...) Sąd Apelacyjny słusznie zwrócił uwagę, że wybór metody badawczej należy do biegłego, który dysponuje wiedzą specjalną; można dodać, że w razie zgłoszenia wątpliwości wybór ten powinien być uzasadniony, co w niniejszej sprawie zostało uczynione. (...)

Należy (...) zauważyć, że skarżący w kasacji nie wytłumaczył, dlaczego posłużył się (...) metodą [elektroforezy kapilarnej – CF] mogłoby doprowadzić biegłego do innego wniosku niż sformułowany w opinii, podobnie jak nie uzasadnił przekonująco tezy, iż „metoda, którą się posłużył, nie sprawdza się w przypadku badania materiałów kryjących o niebieskim i czarnym zabarwieniu”. Odwołał się w tym względzie do literatury przedmiotu, jednak powołana publikacja (...) wcale nie uzasadnia tezy o zawodności metody wykorzystanej przez biegłego¹³.

Samodzielność biegłego, jeśli chodzi o dobór metod badawczych, jest bardzo duża. Co więcej, zaufanie do wiedzy biegłego nakazuje niejako przyjmowanie domniemania prawidłowego doboru metod na podstawie posiadanych przez opiniującego wiadomości specjalnych. Wzruszenie tego domniemania wymaga merytorycznego zakwestionowania wyboru metody i wskazania tej właściwej. Jest to jednak zaledwie warunek konieczny, choć niewystarczający – gdy organ powołujący biegłego uzna, że pojawiły się wątpliwości co do wykorzystanej metody, winien dopuścić w celu weryfikacji tej tezy dowód z opinii innego biegłego.

IV przykazanie biegłego: Dbaj o zupełność i komunikatywność opinii

Biorąc pod uwagę, że biegli mają służyć wiedzą (w zasadzie) niedostępną organom procesowym (czy stronom postępowania), szczególnego znaczenia nabiera takie skonstruowanie wywodów opinii, by były one zrozumiałe, jasne i przekonujące. Choć przytoczona poniżej wypowiedź Sądu Najwyższego odnosiła się wprost do opinii psychiatrycznej, w istocie sformułowane w niej wy-mogi mogą mieć odpowiednie zastosowanie do wszelkich opinii składanych w postępowaniu karnym:

¹³ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2011 r., sygn. akt V KK 316/10, LEX nr 817564.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że opinia psychiatryczna powinna zawierać opis metod i sposób przeprowadzenia badania, określenie porządku, w jakim je przeprowadzono, oraz przytaczać wszystkie argumenty oparte na okolicznościach, które mają związek z badanymi faktami, a które podbudowane są fachowymi wyjaśnieniami biegłych. Biegli psychiatrzy powinni też zająć stanowisko co do każdego faktu i na podstawie swoich wiadomości specjalnych wykazać, który z nich jest pomocny w określeniu stanu zdrowia psychicznego oskarżonego, a który nie i dlaczego. Biegli psychiatrzy powinni wykorzystać wszystkie dostępne dane co do stanu zdrowia oskarżonego i ustosunkować się do każdego dokumentu dotyczącego leczenia oskarżonego, oraz uwzględnić wyniki badań biegłego psychologa. W sytuacji zaś, gdy w nauce psychiatrii istnieją rozbieżne poglądy, obowiązkiem biegłych jest na nie wskazać, przytoczyć przesłanki, dla których przyjmują jeden z nich, gdyż tylko wtedy sąd orzekający może opinię ocenić w sposób właściwy (...). Podkreślić też należy, że podstawowym warunkiem sporządzenia rzetelnej i merytorycznej opinii przez biegłego jest z jednej strony zupełność (kompletność i dokładność), z drugiej zaś strony komunikatywność (zrozumiałość i jasność) tej opinii (...)¹⁴.

Jeżeli opinia jest niepełna lub niejasna albo gdy zachodzi sprzeczność w samej opinii lub między różnymi opiniami w tej samej sprawie, organ procesowy jest zobligowany wyjaśnić pojawiające się wątpliwości. W tym celu może wezwać ponownie tych samych biegłych lub powołać innych (art. 201 k.p.k.).

Nie może budzić wątpliwości, że jeśli tezy opinii biegłego są wieloznaczne, to opinia nie może być uznana za jasną w rozumieniu art. 201 k.p.k. Opinia jest „niepełna”, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione biegłemu pytania, na które zgodnie z zakresem wiadomości specjalistycznych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi, lub jeżeli nie uwzględnia wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności, albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen i poglądów. Natomiast opinia „niejasna” to taka, której sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich, lub też zawierająca wewnętrzne sprzeczności, posługująca się nielogicznymi argumentami¹⁵.

Niemniej czasem organ procesowy sam winien dokonać wyboru pomiędzy dwiema opiniami:

Wystąpienie dwóch sprzecznych opinii (...) nie zawsze powoduje konieczność powołania kolejnego biegłego w sprawie, tym samym swoistego mnożenia bytów dowodowych. Opinie biegłych, jak każdy dowód, podlegają ocenie organu procesowego. Dopiero gdy sąd bez potrzeby sięgania do wiadomości specjalnych nie

¹⁴ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2007 r., sygn. akt IV KK 85/07, LEX nr 282827.

¹⁵ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2009 r., sygn. akt III KK 122/09, LEX nr 532391.

potrafi rozstrzygnąć, której opinii dać wiarę, konieczne jest powołanie kolejnego biegłego (...) ¹⁶.

Zdaniem autorki dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego stwarza w procesie swego rodzaju sytuację paradoksalną – z jednej strony organ procesowy winien dopuścić ów dowód, bowiem nie dysponuje wymaganą wiedzą specjalistyczną, z drugiej jest jednak zobligowany do kontroli pracy biegłego. Co jednak szczególnie istotne, wydaje się, że kwestionowanie złożonej opinii wymaga od organu procesowego (i stron) nierzadko wiedzy większej niż ta, którą posiada biegły:

- a) należy mieć na uwadze, że ocena dowodów – w tym i opinii – ma być swobodna, lecz nie dowolna, a to oznacza baczenie na zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego:

Ustawa daje co prawda sądowi orzekającemu prawo oceny opinii biegłych z zakresu wiadomości specjalnych na równi z innymi dowodami, ale jest to jednak prawo do oceny swobodnej, a nie dowolnej. Sąd bowiem – dokonując oceny – jest związany ograniczeniami, jakie wynikają z przeprowadzonych dowodów, musi przy tym uwzględnić zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.) ¹⁷;

- b) stwierdzenie, że biegły nie posiadał wymaganych wiadomości specjalnych lub złożona przez niego opinia nie spełnia ustawowych wymogów, nie uprawnia sądu do samodzielnego rozstrzygnięcia w tym zakresie, w jakim wcześniej dopuszczono dowód z opinii:

Z oceny (...) [opinii] trzeba wyliczyć się przez dokładne wskazanie, dlaczego sąd nie dał wiary okolicznościom zawartym w opiniach bez uzyskania innej, przeciwnej opinii (art. 201 k.p.k.), która mogłaby pozwolić na przyjęcie innych końcowych wniosków niż zawarte w opiniach poddanych ocenie. Tym samym sąd nie może jednostronnie odrzucić wszystkich opinii specjalistycznych i przyjąć w sprawie własnego odmiennego stanowiska. (...) Sąd Najwyższy orzekł, że zdezawuowanie opinii biegłego bez próby uzupełnienia tego dowodu stanowi rażące naruszenie przepisów art. 201 k.p.k. i 167 k.p.k. (...), a także że całkowita dyskwalifikacja opinii biegłego wymaga od sądu uprzedniego wykazania, że była ona oparta na błędnych przesłankach, względnie, że nie odpowiada aktualnemu stanowi wiedzy w danej dziedzinie lub też że jest sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania. Procedura karna nie daje organowi procesowemu prawa do jednostronnego – arbitralnego zdyskwalifiko-

¹⁶ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. akt V KK 211/12, LEX nr 1277785.

¹⁷ Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt II AKa 357/12, LEX nr 1254577.

wania opinii biegłego bez wykazania, że jest ona niepełna lub niejasna, albo została sporządzona w sposób nierzetelny lub niekompletny (...)»¹⁸;

- c) aczkolwiek dla stwierdzenia, że biegły nie miał wymaganych wiadomości specjalnych, względnie iż jego opinia jest nierzetelna, co przesądzałoby o dopuszczeniu dowodu z opinii innego biegłego, sąd musi dysponować wiedzą, która pozwoli mu merytorycznie zakwestionować uzyskaną opinię. Nierzadko podstawy tej merytorycznej krytyki muszą zostać wskazane przez strony procesowe, dla których opinia nie jest korzystna. Bez owej merytorycznej krytyki sąd może bowiem poprzestać na uzyskanej opinii, uznając, że strona kwestionuje opinię tylko z uwagi na jej niekorzystne wnioski. Rzeczowe argumenty nie pozwalają tymczasem na proste powtórzenie stanowiska biegłego:

(...) gdy strona – formułując zarzut apelacyjny – nie ogranicza się wyłącznie do wyrażenia własnej krytycznej oceny i niezadowolenia z wniosków opinii, ale przedstawia rzeczowe kontrargumenty, często – jak w niniejszej sprawie – z powołaniem się na doktrynę lub literaturę fachową, odniesienie się do takiego zarzutu nie może prowadzić się do powtórzenia stanowiska biegłego co do braku konieczności zastosowania określonej metody badawczej i stwierdzenia, że „wywód biegłego był logiczny, niesprzeczny (...)”¹⁹.

Niestety, zdarza się i tak, że nawet merytoryczne argumenty strony niezadowolonej z opinii nie są w stanie przekonać organu powołującego biegłego o potrzebie dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego. Granica między „polemiką stron z czysto fachowymi opiniami” niepozwalającą na zastosowanie artykułu 201 k.p.k. a „analizą logiczną opinii” obligującą sąd do ponownego dopuszczenia dowodu z opinii wydaje się niezwykle płynna:

Opinia (...) jak każdy dowód podlega ocenie sądu, z tym że kryteria tej oceny określa treść art. 196 § 3 k.p.k. i art. 201 k.p.k. W judykaturze wskazuje się, że ocena ta winna uwzględniać:

- a) czy biegły dysponuje wiadomościami specjalnymi niezbędnymi dla stwierdzenia danych okoliczności,
- b) czy opinia ta jest logiczna, a więc wewnętrznie niesprzeczna i zgodna z doświadczeniem życiowym,
- c) czy jest ona pełna i jasna oraz
- d) czy nie zachodzi sprzeczność między nią a inną opinią ujawnioną w postępowaniu (SN z 6 maja 1983 r., IV KR 74/83, OSNKW 12/1983, poz. 102).

¹⁸ Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 grudnia 2012 r., sygn. akt II AKa 357/12, LEX nr 1254577.

¹⁹ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2012 r., sygn. akt V KK 304/11, LEX nr 1163973.

Jeżeli dowód z opinii jest przekonujący i zrozumiały dla sądu, który to obiektywnie i trafnie uzasadnił, to fakt, że dowód ten nie jest przekonujący lub zrozumiały dla strony procesowej, nie może stworzyć podstawy do stosowania przepisu art. 201. Zwłaszcza zaś nie może stać się podstawą do stosowania tego przepisu procesowego okoliczność, że strona ta, wdając się samodzielnie w spekulacje myślowe natury specjalistycznej, dochodzi w rezultacie do przekonania, że wnioski natury ściśle fachowej – i to w dziedzinie, w której z natury rzeczy brakuje stronie wiadomości specjalnych – są błędne (...). Reasumując ten fragment rozważań, należy podkreślić, że podstawą oceny dowodu z opinii biegłego przez sąd orzekający nie może być, z natury rzeczy, polemika stron z czysto fachowymi opiniami specjalistów, a jedynie jej analiza logiczna²⁰.

V przykazanie biegłego: Nie żądaj nieproporcjonalnego wynagrodzenia

W dniu 6 maja 2013 roku weszło w życie nowe rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie określenia stawek wynagrodzenia biegłych, taryf zryczałtowanych oraz sposobu dokumentowania wydatków niezbędnych dla wydania opinii w postępowaniu karnym (z dnia 24 kwietnia 2013 r.), zastępujące obowiązujące blisko 40 lat rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości w sprawie kosztów przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych w postępowaniu sądowym (z dnia 18 grudnia 1975 r.). Tak w starym, jak i w nowym stanie prawnym ustawodawca podstawą ustalania wynagrodzenia biegłych uczynił stawkę za godzinę pracy – określony procent kwoty bazowej. (Pozornie) zobiektywizowane i praktyczne kryterium ustalania wynagrodzenia nie jest wolne od wad. Powstaje w szczególności podstawowe pytanie, ile godzin biegły poświęcił na wykonanie zleconej pracy, a w konsekwencji na ile organ procesowy (i nierzadko obciążona kosztami postępowania, w tym kosztami opinii, strona) władny jest, by weryfikować wyliczenie przedstawione przez biegłego. Jak się okazuje, i w tym obszarze kompetencje organu powołującego biegłego są znaczne, choć nie nieograniczone:

W praktyce orzeczniczej podstawowym i miarodajnym wyznacznikiem służącym określaniu wysokości należnego biegłemu wynagrodzenia jest przedstawiona przez biegłego i znajdująca odbicie w rachunku – fakturze czasochłonność zleconej mu pracy. (...)

Sąd nie jest związany danymi podanymi w karcie pracy biegłego i nie może ich bezkrytycznie akceptować. Stąd też, w zależności od przyjętej przez siebie ilości czasu

²⁰ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 grudnia 2010 r., sygn. akt II AKa 170/10, LEX nr 846477.

niezbędnego do wydania opinii, Sąd, określając wynagrodzenie biegłego, może ustalić je w niższej wysokości niż ta wskazana w rachunku biegłego.

Zanegowanie podanej przez biegłego ilości czasu potrzebnego do wykonania polecenia Sądu nie może być arbitralne.

Jeżeli Sąd opiera się wyłącznie na własnym przekonaniu i nie próbuje ich w żaden weryfikowalny sposób zobiektywizować, to musi się narażać na słuszny w tym stanie rzeczy zarzut dowolności. (...)

Jest rzeczą oczywistą, że każda sprawa ma swoją specyfikę, przekładającą się na zakres pracy biegłego, jednakże nic przecież nie stoi na przeszkodzie, aby kalkulując czas pracy biegłego, nie skorzystać z kalkulacji wykonywania porównywalnych czynności na potrzeby innych spraw lub przez innych biegłych i inne ośrodki badawcze oraz podawanych w opracowaniach naukowych standardów wykonywania odpowiednich czynności zleconych biegłemu.

Nie ulega wątpliwości, że wykonując pracę wadliwie, czy też wykraczając poza tezę dowodową, poszerzając zbytecznie zakres badania lub rozbudowując opinię ponad rzeczywistą potrzebę, biegły nie może oczekiwać stosownego wynagrodzenia. Nie oznacza to jednak, że wykonujący pracę biegły powinien ponosić negatywne konsekwencje braku precyzji w określeniu zleconego mu zadania²¹.

Współczesny Don Kichot, czyli adwokat w starciu z opinią biegłego

Zapewne żadnego z członków palestry²² nie trzeba przekonywać o tym, jak żmudna praca czeka tego, kto chce skutecznie zakwestionować opinię biegłego w procesie karnym. Nieadwokatów (nieaplikantów adwokackich) o słuszności postawionej tezy winien przekonać opisany dalej kazus z praktyki autorki.

W jednej z miejscowości na południowym wschodzie Polski na początku listopada, w godzinach popołudniowych, przy dobrych warunkach drogowych, w terenie zabudowanym doszło do zderzenia samochodu prowadzonego przez starszego mężczyznę i motocykla prowadzonego przez młodego mężczyznę. W wyniku wypadku samochód został poważnie uszkodzony, motocykl – całkowicie zniszczony. Kierowca samochodu nie odniósł obrażeń. Motocyklista uniknął śmierci, stając na podnóżkach motoru i powodując wyrzucenie z motoru (a przy tym unikając kontaktu ciała z maską samochodu). Niemniej

²¹ Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 23 stycznia 2013 r., sygn. akt II AKz 46/13, LEX nr 1298230.

²² Celowo autorka nie wspomina o radcach prawnych z uwagi na ich ograniczone kompetencje (i sporadyczny udział w charakterze pełnomocnika) w procesach karnych (stan ten ulegnie zmianie po 1 lipca 2015 roku).

w wyniku wypadku doznał bardzo poważnych obrażeń, w tym złamania mostka i trzonu prawej kości udowej. W chwili wypadku obaj kierowcy byli trzeźwi.

Po wszczęciu dochodzenia w sprawie o czyn z artykułu 177 § 1 k.k.²³ i przeprowadzeniu pierwszych przesłuchań dopuszczone zostały dowody z opinii biegłego lekarza i biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Należy zaznaczyć, że wersje przedstawiane przez uczestników wypadku i świadków istotnie się różniły. Motocyklista zeznał, że poruszał się z prędkością 70–80 kilometrów na godzinę i nagle na prostym odcinku drogi zauważył jadący z naprzeciwka po skosie, jakby zatrzymujący się samochód. Jedyny manewr obronny, który mógł wykonać, to stanęcie na podnóżkach motocykla. Kierowca pojazdu poruszającego się za samochodem uczestniczącym w zderzeniu zeznał, iż prowadzący ten ostatni na podwójnej linii ciągłej zaczął zjeżdżać na przeciwległy pas ruchu, a jego manewr był niezrozumiały. Okoliczność zjazdu kierowcy samochodu na nieprzeznaczony dla jego kierunku jazdy pas ruchu potwierdził także kolega motocyklisty, który poruszał się na swoim motocyklu w odległości około 50 metrów za motocyklem uczestniczącym w wypadku. Kierowca (przesłuchiwany jeszcze w charakterze świadka) i pasażer samochodu uczestniczącego w wypadku zeznawali, że to motocykl poruszał się po nieswoim pasie ruchu z ogromną prędkością.

Biegły lekarz uznał, że:

Na podstawie analizy (...) dokumentacji lekarskiej należy przyjąć, iż (...) [motocyklista] doznał złamania trzonu prawej kości udowej.

Obrażenie to powstało na skutek działania urazu zadanego narzędziem twardym, tępym, względnie tępokrawędzistym, a mogło ono powstać w trakcie wypadku komunikacyjnego (...).

Opisane powyżej obrażenie pociągnęło za sobą naruszenie prawidłowej czynności narządów ciała na okres dłuższy niż siedem dni, wyczerpuje tym samym znamiona skutków, o jakich mowa w art. 157 § 1 k.k.

Biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków przyjął natomiast, że:

Przeprowadzona analiza zdarzenia wykazała, że do zaistniałego wypadku drogowego przyczynili się obaj jego uczestnicy, tj. kierujący motocyklem (...) i kierujący samochodem (...).

Sposób jazdy kierującego motocyklem (...) wynikający z niedostosowania prędkości do warunków drogowych, a w tym przypadku obszaru zabudowanego i widoczności drogi, był bezpośrednią przyczyną zaistniałego wypadku. (...) kontynuując jazdę z prędkością co najmniej 80 [km/h], pozbawił się możliwości uniknięcia wypadku poprzez odpowiednio wcześnie zareagowanie na zmieniającą się sytuację drogową.

²³ Kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech.

Bezpośredniego przyczynienia się motocyklisty do wypadku opiniujący upatruje w kontynuowaniu jazdy z nadmierną jak na panujące warunki drogowe prędkością. (...) [Kierowca samochodu] przyczynił się do wypadku przez to, że wykonał nieprawidłowy, niedopuszczalny w tym miejscu manewr na jezdni. Jazda lewym pasem ruchu z najechaniem na podwójną linię ciągłą. Zdaniem opiniującego takie zachowanie się kierującego samochodem (...) w miejscu, w którym doszło do wypadku, stwarzało zagrożenie dla bezpieczeństwa ruchu.

Zdaniem opiniującego kierujący motocyklem (...) miałby realną możliwość uniknięcia wypadku w przypadku jazdy z prędkością nie większą niż maksymalnie dopuszczalna.

Organy prowadzące postępowanie przygotowawcze zdecydowały się na skierowanie do sądu spraw obu uczestników wypadku. W konsekwencji w przypadku motocyklisty do sądu skierowany został wniosek o ukaranie²⁴, w przypadku kierowcy samochodu – wniosek o warunkowe umorzenie postępowania karnego²⁵. Sprawy toczyły się więc w odrębnych trybach i przed różnymi składami.

W sprawie przeciwko kierowcy samochodu, biorąc pod uwagę stanowisko pełnomocnika motocyklisty występującego w charakterze oskarżyciela posiłkowego odnośnie do budzących wątpliwości okoliczności popełnienia przestępstwa, sąd skierował sprawę na rozprawę. W jej trakcie pełnomocnik ponownie zwrócił uwagę sądu na uchybienia biegłego lekarza (m.in. nieuwzględnienie wszystkich obrażeń motocyklisty) i biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków (m.in. pominięcie okoliczności mających istotne znaczenie dla wydania opinii), wnosząc o dopuszczenie opinii uzupełniających. Sąd przychylił się do wniosku pełnomocnika.

W okresie pomiędzy rozprawą, na której sąd dopuścił dowód z uzupełniającej opinii, i rozprawą, na której ów dowód został przeprowadzony, przeprowadzone zostało postępowanie sądowe w sprawie o wykroczenie. W jego

²⁴ Motocyklistę obwiniono o to, że „(...) na drodze publicznej spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc jako kierujący motocyklem (...), w wyniku niedostosowania prędkości do warunków drogowych, doprowadził do zderzenia z kierującym samochodem (...) jadącym z przeciwnego kierunku ruchu i wykonującym manewr skrętu w lewo, czym przyczynił się do zaistnienia zdarzenia”, tj. o czyn z art. 86 § 1 k.w.

²⁵ Kierującemu samochodem postawiono zarzut, że „(...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc jako kierujący samochodem (...), w czasie wykonywania manewru skrętu w lewo do posesji, po rozpoczęciu manewru w miejscu niedozwolonym, zjechał na przeciwny pas ruchu, doprowadzając do zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku ruchu kierującym motocyklem (...), w wyniku czego kierujący motocyklem (...) doznał obrażeń ciała w postaci złamania trzonu prawej kości udowej, które to obrażenia pociągnęły za sobą naruszenie prawidłowej czynności narządów ciała na czas przekraczający dni siedem, przy czym kierujący motocyklem, poruszając się z prędkością znacznie większą od dozwolonej, przyczynił się do zaistnienia zdarzenia drogowego”, tj. zarzut popełnienia przestępstwa z art. 177 § 1 k.k.

toku dopuszczony został także dowód z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Biegły podtrzymał swą opinię, przy czym, co najistotniejsze, w toku rozprawy obrońca obwinionego (motocyklisty) zwrócił się do niego z pytaniem, czy gdyby kierowca samochodu w sposób prawidłowy wykonał manewr skrętu, to znaczy wykonał go w miejscu dozwolonym, zapewniając sobie odpowiednią widoczność na to, co dzieje się na przeciwnym pasie ruchu, to doszłoby do wypadku. W odpowiedzi biegły wskazał, że prawdopodobnie wówczas do wypadku by nie doszło. Mimo sformułowanych przez obronę wątpliwości co do rzetelności opinii, sąd nie zdecydował się na dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego i uznał obwinionego motocyklistę winnym popełnienia zarzucanego mu czynu²⁶.

Tymczasem biegły lekarz i biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków słuchani przez sąd procedujący w sprawie o przestępstwo podtrzymali swe opinie. Zdaniem pierwszego nieuwzględnione w pierwotnej opinii obrażenia motocyklisty – w szczególności uraz mostka – nie mogły wpłynąć na przyjęcie, iż doznał on ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Drugi z biegłych – upoważniony przez sąd do zadawania pytań świadkom – w związku z zeznaniami motocyklisty nieuczestniczącego w zderzeniu, który przyznał, że także poruszał się z prędkością przekraczającą tę administracyjnie dozwoloną, złożył wniosek o ukaranie świadka za popełnienie wykroczenia (!). Sąd poprzestał na zwróceniu uwagi, iż na sali obecny jest prokurator, który w razie potrzeby wystąpi ze stosownym wnioskiem, nie uznając, że takie zachowanie biegłego dyskwalifikuje jego opinię. Co gorsza, podstawy dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego – mimo argumentów podnoszonych przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego – nie stanowiły także dostrzeżone błędy merytoryczne. W szczególności biegły zapytany – podobnie jak w sprawie o wykroczenie – czy doszłoby do wypadku, gdyby kierowca samochodu wykonał manewr w miejscu dozwolonym, stwierdził, że nie analizował takiej sytuacji. Opinia wydana przez biegłego raziła więc jednostronnością – biegły co najwyżej starał się ustalić prędkość motocyklisty oraz odpowiedzieć na pytanie, czy gdyby motocyklista poruszał się z prędkością administracyjnie dozwoloną, to doszłoby do wypadku. Abstrahował przy tym od odpowiedzi na pytanie, czy gdyby nie niedopuszczalny manewr kierowcy samochodu, doszłoby do zderzenia. Ponadto biegły nie był w stanie wyjaśnić, na jakiej podstawie przyjął pewne dane w przeprowadzonej symulacji (np. arbitralne założenie, że motocyklista dostrzegł manewr kierowcy z odległości 45 metrów, dowolne ustalenie toru poruszania się kierowcy samochodu).

²⁶ Mając na uwadze niski wymiar kary, ukarany zrezygnował z wniesienia środka odwoławczego.

Postępowanie sądowe przeciwko kierowcy samochodu zakończyło się warunkowym umorzeniem. Wyrok został zaskarżony przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Odnosząc się do dowodów z opinii biegłych, apelujący zwrócił uwagę na następujące uchybienia organów procesowych:

- a) W kontekście rozważań o kwalifikacji prawnej uszczerbku na zdrowiu odniesionego przez motocyklistę zaakcentowano nieprawidłowe sformułowanie odezwu do biegłego lekarza (zadaniem biegłego było m.in. „określenie kwalifikacji prawnej doznanych [przez motocyklistę] obrażeń”). Pod rozwagę sądu II instancji poddano konieczność analizy zachowania oskarżonego pod kątem wyczerpania znamion opisanych w art. 177 § 2 k.k., w tym poprzez dopuszczenie i przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego lekarza na okoliczność, czy w wyniku wypadku pokrzywdzony stał się trwale niezdolny do pracy w zawodzie, a jeśli tak, to w jakim stopniu. Oto bowiem, biorąc pod uwagę:
- (i) wykształcenie pokrzywdzonego (studia na akademiach wychowania fizycznego – w tym studia II stopnia ze specjalnością nauczycielską),
 - (ii) fakt, iż do dnia wypadku czynnie wykonywał on zawód nauczyciela wychowania fizycznego, był trenerem siatkówki,
 - (iii) okoliczności związane ze stanem zdrowia pokrzywdzonego, to mianowicie: fakt, iż przebył on zabieg operacyjny repozycji krwawej złamania trzonu kości udowej prawej i stabilizacji gwoździem śródszpikowym ryglowanym statycznie, którego celem było złączenie złamanej kości, a w konsekwencji doprowadzenie do jej zrośnięcia się; następnie z uwagi na niewystąpienie zamierzonych skutków zabieg operacyjny musiał być powtórzony; w przyszłości, tj. po całkowitym zrośnięciu się kości, pokrzywdzony miał się poddać zabiegowi usunięcia zespolenia kości udowej, artroskopii stawu kolanowego i plastyki więzadeł krzyżowych – celem tych zabiegów miało być zlikwidowanie istniejącej niestabilności stawu kolanowego, i
 - (iv) wykładnię przepisu art. 156 § 1 pkt 2 k.k., to znaczy znamienia całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie²⁷, w pełni zasadne wydawało się przyjęcie, że skutkiem wypadku spowodowanego przez oskarżonego był ciężki uszczerbek na zdrowiu motocyklisty.

²⁷ „«Trwałości» niezdolności do pracy w zawodzie nie należy rozumieć jako bezwzględnej niemożliwości przywrócenia tej zdolności. Skutek pozwalający na przyjęcie kwalifikacji z art. 156 § 1 pkt 2 zachodzić będzie już wtedy, gdy zdolność do pracy w zawodzie będzie mogła być przywrócona po przeprowadzeniu zabiegu operacyjnego”. (Por. komentarz do art. 156 [w:] A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Komentarz. Część szczegółowa. Tom I*, Zakamycze, Kraków 2006, LEX).

- b) Powołując się na konsekwentne stanowisko judykatury, gdy chodzi o zastępowanie sądowej oceny dowodów i ustaleń faktycznych czynionych przez sąd opinią biegłego²⁸, wskazano, że niedopuszczalne było zwrócenie się do biegłego przez organ postępowania przygotowawczego z pytaniem: „Który z uczestników i w jaki sposób przyczynił się do zaistnienia oraz przebiegu wypadku drogowego?”. Jeśli już nawet takie pytanie znalazło się w postanowieniu o powołaniu biegłego, to biegły winien był od odpowiedzi na wskazane pytanie się uchylić, odwołując się do reguły *iura novit curia*. W końcu, jeżeli biegły odpowiedział na pytanie organu procesowego, to sąd I instancji nie był uprawniony do zastępowania samodzielnej oceny prawnej zdarzenia oceną dokonaną przez biegłego. Tymczasem sąd I instancji właśnie w udzieleniu odpowiedzi na pytanie o kwestie przyczynienia się do wypadku upatrywał walorów opinii – jak czytamy w uzasadnieniu orzeczenia: „Sąd uznał za rzetelną i miarodajną opinię biegłego ds. ruchu drogowego. W ocenie Sądu biegły w pełni wywiązał się ze swojego zadania, którym były m.in. ustalenie – w związku z posiadanymi przez niego wiadomościami specjalnymi – który z uczestników i w jaki sposób przyczynił się do zaistnienia oraz przebiegu wypadku drogowego (...). Biegły tak w opinii pisemnej, jak i przed Sądem w sposób kompletny i w pełni przekonywający, uzasadnił swoje stanowisko, w szczególności co do przyczynienia się – i jego zakresu – pokrzywdzonego do zaistnienia kolizji drogowej”. Podkreślono, że w rozpatrywanej sprawie zadanie biegłego winno się sprowadzać do ustalenia: z jaką prędkością poruszali się oskarżony i pokrzywdzony; w którym miejscu oskarżony rozpoczął manewr skrętu i w jakiej odległości od siebie powinien był dostrzec pokrzywdzonego; czy mógł podjąć jakiś (jaki?) manewr obronny; czy gdyby oskarżony rozpoczął manewr w miejscu, w którym była linia przerywana, doszłoby do przecięcia się torów jazdy oskarżonego i pokrzywdzonego itd. Zaakcentowano, iż nawet stwierdzenie przez biegłego, że gdyby pokrzywdzony poruszał się z prędkością administracyjnie dozwoloną, to nie doszłoby do wypadku, nie ekskulpowałoby oskarżonego, gdyby jednocześnie stwierdzono, że prawidłowe wykonanie manewru skrętu w lewo przez oskarżonego zapobiegłoby wypadkowi. Podobnie jak na rozprawie zwrócono uwagę, że biegły poprzestał na ustaleniu prędkości motocyklisty oraz odpowiedzi na pytanie, czy gdyby motocyklista poruszał się z prędkością administracyjnie dozwoloną, to do wypadku by doszło, przyjmując przy tym arbitralne założenie, że pokrzywdzony dostrzegł manewr oskarżonego z odległości 45 metrów. Zwrócono również uwagę na sprzeczność opinii – tej złożonej przez biegłego w sprawie o wykroczenie i w sprawie o przestępstwo.

²⁸ Por. w szczególności wcześniej cytowane postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2010 r., sygn. akt II KK 306/09.

Sąd II instancji uznał, że apelacja jest zasadna, a dla wydania wyroku wystarczające jest ograniczenie rozpoznania środka odwoławczego do dwóch zarzutów, w tym obrazu artykułu 201 k.p.k., gdy chodzi o opinię biegłego ds. wypadków drogowych:

Należy zgodzić się ze skarżącym, iż Sąd I instancji dopuścił się obrazu art. 201 k.p.k., oddalając wniosek pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego o dopuszczenie dowodu z innej opinii w tym samym przedmiocie. Nie ulega wątpliwości, że biegły (...) nie udzielił odpowiedzi na pytanie pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego odnośnie do skutków zdarzenia, gdyby oskarżony zachowywał reguły obowiązujące w ruchu drogowym i podjął manewr skrętu w lewo w dozwolonym do tego miejscu (...). Twierdzenie wymienionego wyżej biegłego: „trudno jest powiedzieć, czy gdyby zachowanie oskarżonego było prawidłowe, doszłoby do tego wypadku, ja nie analizowałem takiej sytuacji. Na pewno gdyby oskarżony dojechał do linii przerywanej i wtedy zaczął manewr skrętu w lewo, to wykonałby manewr prawidłowo. Czy wobec faktu poruszania się pokrzywdzonego z nadmierną prędkością doszłoby wtedy do wypadku, ja tego nie rozpatrywałem. Jest to hipotetyczne rozważanie” – dyskwalifikuje tę opinię jako „pełną” i „jasną”. (...)

Fakt nadmiernej prędkości, z jaką poruszał się oskarżyciel posiłkowy w istotnym dla rozstrzygnięcia sprawy czasie, nie zwalniał Sądu *meriti* od poczynienia ustaleń w kwestii, do której odnosiły się pytania zadawane biegłemu przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego. Jest oczywiste, że podjęcie przez oskarżonego manewru skrętu w lewo w innym miejscu do tego przeznaczonym może mieć wpływ na ocenę kwestii przyczynienia się (bądź nie, jego stopnia) przez pokrzywdzonego do zaistniałego wypadku drogowego.

Sąd ponownie rozpoznający sprawę został zobowiązany przez sąd odwoławczy do dopuszczenia dowodu z opinii innego biegłego do spraw ruchu drogowego, względnie instytutu zajmującego się problematyką wypadków drogowych, a to „by uzyskać opinię pełną i jasną, skoro nadał temu dowodowi kluczowe znaczenie w tej sprawie”²⁹.

Sąd I instancji, ponownie rozpoznając sprawę, zgodnie z zaleceniami sądu odwoławczego dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego³⁰. Zgodnie z tą opinią:

(...) przyczyną zaistnienia wypadku było naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym przez kierującego samochodem (...), który skręcając w lewo, nie zachował szczególnej ostrożności, rozpoczął manewr skrętu w miejscu niedozwolonym i nie ustąpił pierwszeństwa motocyklowi (...) poruszającemu się pasem ruchu, na

²⁹ Sąd I instancji uznał bowiem za wiarygodne jedynie te wyjaśnienia oskarżonego i zeznania świadków, które zgadzały się wywodami biegłego.

³⁰ Nie unikając błędu, gdy chodzi o sformułowanie odezwy do biegłego – jedno z pytań brzmiało: „Który z uczestników i w jaki sposób przyczynił się do zaistnienia wypadku?”

który wjechał, zmuszając kierującego motocyklem (...) do istotnej zmiany prędkości i kierunku ruchu.

Kierujący motocyklem (...), poruszając się z prędkością znacznie przekraczającą prędkość administracyjnie dopuszczalną, pozbawił się możliwości podjęcia skutecznego manewru obronnego w postaci intensywnego hamowania, co miało związek przyczynowy z zaistnieniem wypadku. (...)

Samochód (...) poruszał się równolegle do osi jezdni, prawym pasem ruchu w kierunku T. W odległości ok. 41 m od SLO₁ rozpoczął przejeżdżanie na pas ruchu przeznaczony dla przeciwnego kierunku jazdy, poruszając się ukośnie do osi jezdni pod kątem ok. 8... 10°.

Nie jest możliwe precyzyjne określenie toru ruchu motocykla (...) bezpośrednio przed zderzeniem z samochodem (...). W początkowej chwili zderzenia motocykl poruszał się prawym pasem ruchu w odległości ok. 1 m od swojej prawej krawędzi jezdni.

Prędkość jazdy motocykla³¹ (...) w początkowej chwili zderzenia (...) wynosiła ok. 80 km/h. Bezpośrednio przed zderzeniem kierujący motocyklem nie podjął awaryjnego hamowania, zatem jego prędkość bezpośrednio przed zderzeniem nie mogła być znacząco większa, gdyż zmniejszenie prędkości przed zderzeniem mogło nastąpić wyłącznie na skutek hamowania silnikiem.

Gdyby kierujący motocyklem (...) poruszał się z prędkością administracyjnie dopuszczalną, miałby możliwość uniknięcia wypadku poprzez podjęcie skutecznego manewru hamowania. Motocykl zatrzymałby się ok. 24 m przed miejscem, gdzie doszło do zderzenia pojazdów.

Ze względu na zjeżdżający w kierunku prawego pobocza samochód (...) oraz znajdującą się tam barierę ochronną, oraz ze względu na jadący pasem ruchu w kierunku T. samochód (...) [poruszający się za samochodem uczestniczącym w zderzeniu] motocyklista nie miał możliwości podjęcia innego niż hamowanie, bardziej skutecznego manewru obronnego.

Biegły – słuchany na rozprawie – podtrzymał złożoną opinię i odpowiedział na pytania stron i sądu.

Na wniosek pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego sąd ponownie rozpoznający sprawę dopuścił także dowód z opinii biegłego lekarza³². Biegły, który już wcześniej wydawał opinię w sprawie, po zapoznaniu się z dokumentacją lekarską uzupełnioną o dane z kontynuowanego leczenia i rehabilitacji, a także po zbadaniu motocyklisty, stwierdził, że:

³¹ Wyznaczona na podstawie modelu „rzutu ukośnego”, uwzględniającego zasięg rzutu ukośnego do pierwszego kontaktu z podłożem, wysokość środka masy motocyklisty nad poziomem miejsca upadku i kąt wyrzutu motocyklisty.

³² Niestety także błędnie formułując odezwę: „ustalenie stopnia obrażeń (...), stanu zdrowia na chwilę obecną związanego z obrażeniami doznanyymi podczas przedmiotowego zdarzenia, a zwłaszcza ustalenia, czy proces leczenia został zakończony i czy obrażenia, których doznał (...) mieszczą się w pojęciu art. 157 § 1 k.k. czy art. 156 § k.k.”.

Na podstawie analizy (...) dokumentacji lekarskiej oraz badania lekarskiego porrzywdzonego należy przyjąć, iż w wyniku wypadku (...) doznał złamania trzonu prawej kości udowej oraz złamania mostka.

Proces leczenia złamania prawej kości udowej przeciągnął się w czasie na okres znacznie przekraczający sześć miesięcy, został powikłany opóźnionym zrostem kostnym, konieczny był ponowny zabieg operacyjny zespolenia złamania.

Tym samym należy stwierdzić, iż opisane powyżej obrażenia, a w szczególności obrażenia prawej kończyny dolnej, stanowią ciężkie uszkodzenie ciała w rozumieniu ciężkiej choroby długotrwałej, jak o tym mowa w art. 156 § 1 pkt 2 k.k.³³.

Sąd I instancji w wydanym wyroku uznał kierowcę samochodu za winnego popełnienia przestępstwa z artykułu 177 § 2 k.k.³⁴ i wymierzył mu karę sześciu miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres dwóch lat, przyjmując, że umyślnie naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i doprowadził do zderzenia z kierującym motocyklem, który jednak istotnie przyczynił się do zaistnienia zdarzenia, przekraczając znacznie prędkość administracyjnie dopuszczalną. Sąd II instancji, rozpatrując apelację obrońcy oskarżonego i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, podzielił ustalenia poczynione przez sąd I instancji, zaznaczając w motywach orzeczenia, że przyczynienie się motocyklisty do wypadku nie było duże, a kara wymierzona kierowcy samochodu – w wypadku jej zakwestionowania przez oskarżyciela – zostałaby zaostrzona.

Podsumowanie

Z jednej strony, o ile trudno sobie wyobrazić proces karny bez zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego, o tyle oczywiście można sobie wyobrazić proces karny bez dowodu z opinii biegłego. Z drugiej trudno kwestionować tezę, że rola tego ostatniego – wraz z rozwojem naszej wiedzy o świecie – wzrasta. Dla osób świadomych „niedoskonałości” zeznań i wyjaśnień (por. zniekształcenia w zakresie procesu pamięciowego, fałszywe relacje) dowód z opinii biegłego wydaje się – poprzez swą naukowość – „obiektywny”, wolny od wad przypisywanych dowodom z zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego. Korzystanie z wiedzy specjalistycznej winno więc służyć poprawie jakości orzecznictwa –

³³ W istocie dokumentacja lekarska, która „usprawiedliwiła” zmianę opinii przez biegłego, istniała już w chwili wydawania poprzedniej opinii, w tym opinii uzupełniającej. Biegły odrzucił możliwość rozpatrywania urazu motocyklisty z perspektywy całkowitej albo znacznej trwałej niezdolności do pracy w zawodzie w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

³⁴ Jeżeli następstwem wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od sześciu miesięcy do lat ośmiu.

w tym w zakresie dokonywania ustaleń faktycznych, ale w żadnym zakresie nie powinno ograniczać sędziowskiej niezawisłości. Dbłość o ową niezawisłość wymaga jednak ciągłego poszerzania wiedzy – tak by stwierdzenie, że sąd jest „najwyższym biegłym”, nie było jedynie sloganem. W niniejszej publikacji autorka starała się wykazać, że powołanie biegłego nie zwalnia organów procesowych od kontroli nad przebiegiem postępowania dowodowego, od swobodnej oceny zgromadzonych dowodów i dokonywania na ich podstawie prawdziwych ustaleń faktycznych. I choć mamy tu do czynienia ze swego rodzaju paradoksem – dopuszczeniem opinii z uwagi na brak wymaganej wiedzy i obowiązkiem kontroli uzyskanego dowodu z wykorzystaniem najlepszej wiedzy – stawianie biegłym wysokich wymagań tak w zakresie wiedzy niezbędnej do sporządzenia opinii, jak i zrozumiałego dla uczestników procesu przekonywania do jej rzetelności może przynieść jedynie korzyści. W końcu organy procesowe nie tylko winny dążyć do dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych, ale także dbać o to, by strony procesu i jego obserwatorzy zostali przekonani o trafności podjętej decyzji.